



Biały Kamyk

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku

Jezusowe Serce

*Panie Jezu Serce Twoje,
Tak przebite za złość moją.*

*Ale mimo świata grzechów,
Miłosierne dla człowieka.*

*Zawsze, co dzień czeka na nas,
Tam w kościołach na ołtarzach.*

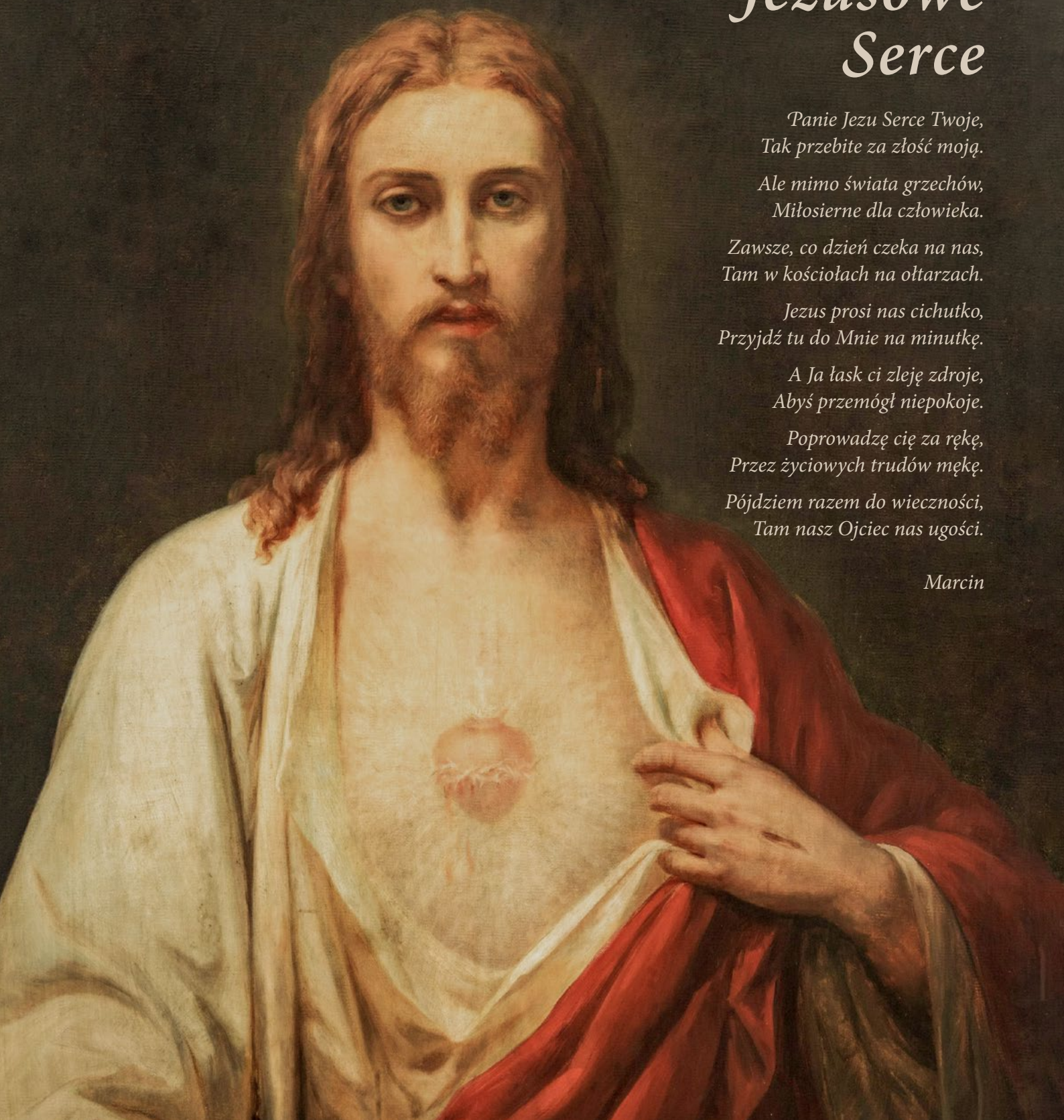
*Jezus prosi nas cichutko,
Przyjdź tu do Mnie na minutkę.*

*A Ja łask ci zleję zdroje,
Abyś przemógł niepokoje.*

*Poprowadzę cię za rękę,
Przez życiowych trudów mękę.*

*Pójdziem razem do wieczności,
Tam nasz Ojciec nas ugości.*

Marcin



Człowiek głębokiej wiary

KS. SŁAWOMIR GŁUSZEK

Co tu napisać? – tak myślę sobie. Tyle wspólnych wydarzeń, spotkań – nie tylko modlitewnych, rozmów może jeszcze niedokończonych. Wszystko to staje dziś przed moimi oczyma, a na usta nasuwa się tylko jedno pytanie: Dlaczego tak wcześnie?

Nasze ludzkie rozumowanie zdaje się być jednak tutaj bezsilne wobec tak wielkiej tajemnicy życia i śmierci. Toteż wielcy myśliciele tego świata albo milczeli na temat śmierci, albo dochodzili do bardzo pesymistycznego stwierdzenia, że śmierć jest czymś sprzecznym z marzeniami człowieka, bo pozbawia go szczęścia na ziemi.

Chrystusowa nauka oraz wiara każą nam jednak spojrzeć na śmierć głębiej, nie z pozycji rozumu, lecz z pozycji wiary. A wiara mówi nam co innego, że śmierć jest uwolnieniem człowieka od cierpień ciała, od trosk doczesnych i połączeniem duszy człowieka z Bogiem w myśl powiedzenia św. Augustyna: że od Boga wyszliśmy i do Boga powracamy.

Śp. Wacław był człowiekiem głębokiej wiary, dało się to odczuć choćby po głębi słowa, które wypływało z jego serca, a które śp. Wacław, co miesiąc starał się przelewać na papier i umieszczać w swoich artykułach na łamach Białego Kamyka. W jednym ze swoich artykułów napisał pamiętne słowa: „**dzięki wierze, która ma swoje źródło w zaufaniu do Pana Boga, mamy nadzieję, że śmierć nie ma ostatniego słowa w naszym życiu**”. My chrześcijanie wierzymy, że zmartwychwstanie Pana Jezusa pozwala nam patrzeć na śmierć, jako wydarzenie, które kończy życie ziemskie i rozpoczyna życie wieczne.

Śp. Wacław patrzył na życie swoje i innych z wiarą. Tę wiarę rozwijał m.in. na codziennej modlitwie – zwłaszcza różańcowej, dzięki uczestnictwie w niedzielnej Mszy świętej, uczestnicząc w rekolekcjach parafialnych i katechetycznych, na indywidualnej adoracji, biorąc udział



w spotkaniach Kręgu Domowego Kościoła, do którego należał wraz ze swoją ukochaną żoną Krystyną. Nawiasem mówiąc wszyscy zapamiętamy ich głębokie i wzruszające teksty dróg krzyżowych, które wspólnie prowadzili w Wielki Piątek o godzinie piętnastej w naszej świątyni.

Dużo tego wszystkiego było. Dużo tych okazji do spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem. Ale to wszystko rodziło w jego sercu, myślę, pewien dystans do tej ziemskiej rzeczywistości. Wielokrotnie powtarzał mi słowa: „Jakoś to będzie. Nie martwmy się tym”.

Takiego Go zapamiętam. Choć sam nie mogłem uczestniczyć w jego pogrzebie, to łączyłem się z nim i uczestnikami ceremonii pogrzebowej poprzez transmisję internetową, mając jednocześnie świadomość, że pogrzeb chrześcijanina, chociaż jest rozstaniem, czymś bardzo bolesnym, szczególnie dla najbliższej rodziny, to jednak ożywia w naszych sercach nadzieję życia wiecznego, nadzieję ponownego spotkania ze zmarłym Wacławem w domu naszego wspólnego Ojca.

Wacławie przyjacielu w wierze! Zazdroszczę Ci tego, że jesteś bogatszy od nas. Bogatszy w doświadczenie tego przejścia do wieczności. Ty już posiadasz to, czego my się dopiero spodziewamy. A mamy nadzieję, że Bóg da Ci nagrodę w niebie za ten trud życia, za przykład głębokiej wiary i za to cierpienie ostatnich miesięcy znoszone z cierpliwością i z poddaniem się woli Bożej.

Pokój Ci wieczny w cichej krainie,
Gdzie ból nie sięga i łza nie płynie,
Gdzie tylko słychać głos Boga serdeczny.
Pokój Ci wieczny. ■

Wacek – nasz redakcyjny kolega w Białym Kamyku

Zawsze uśmiechnięty, szarmancki, serdeczny. Pełen pomysłów na treści, które zawieraliśmy w kolejnych numerach gazety. W każdym zamieszczał swoje ciekawe artykuły, a że miał lekkie pió-

ro, jego teksty były pełne poetyckich sformułowań. Pisał o sprawach pięknych i wzniosłych. Jego słowa zmuszały do zastanowienia się nad wiarą, podejściem do Pana Boga, nad życiem.

Pisał o wszystkich świętach i uroczystościach, które przeżywamy w każdym roku liturgicznym, o symbolach religijnych, o powołaniu człowieka do życia w świętości, o zawierzeniu się Panu Bogu, o stawianiu się dziećmi Bożymi. Pisał w naszym imieniu wszystkie przepiękne życzenia świąteczne, życzenia dla naszych księży. Zawsze pozostanie w naszych sercach. ■

Ks. WŁADYSŁAW SALAWA O Śp. WACŁAWIE SZCZOTKOWSKIM:

Śp. Wacław był człowiekiem wielkich wymagań, które stawiał przede wszystkim sobie

Śp. Wacław był człowiekiem wielkich wymagań, które stawiał przede wszystkim sobie. Dobry, uczciwy, sprawiedliwy, życzliwy i pogodny. Cechowała go odpowiedzialność za wszystko czego się podejmował. Na Wacława zawsze można było liczyć – mówił ks. proboszcz Władysław Salawa w czasie Mszy św. pogrzebowej za duszę śp. Wacława Szczotkowskiego.

Na początku homilii ks. Władysław Salawa powiedział, że śp. Wacław Szczotkowski staje przed wszystkimi i za Apostołem Narodów powtarza: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan”. Ks. proboszcz podkreślił, że zebrani przybyli, by ofiarować śp. Wacławowi swe uczestnictwo we Mszy św., w geście miłości i wdzięczności za otrzymane od niego dobro. Wyraził nadzieję, że Bóg przyjmie go do siebie, patrząc przede wszystkim na jego wielkie i dobre serce, którym dzielił się ze wszystkimi jak pachnącym, świeżym chlebem. Śp. Wacław czynił to w gronie rodzinnym, w szkole, w społeczności Jawornika oraz miasta i gminy Myślenice.

– Śp. Wacław był człowiekiem wielkich wymagań, które stawiał przede wszystkim sobie. Dobry, uczciwy, sprawiedliwy, życzliwy i pogodny. Cechowała go odpowiedzialność za wszystko czego się podejmował. Na Wacława zawsze można było liczyć. Jestem pewny, że te piękne cnoty i wartości w jego życiu ukształtował przede wszystkim Chrystus, z którym tak często rozmawiał na modlitwie i spotykał się w Eucharystii – podkreślił ks. Władysław Salawa. Powiedział, że śp. Wacław był dobrym, kochającym mężem, troskliwym i serdecznym ojcem, dbającym o rodzinę i ukochaną żonę. Wspomnił, że wielkim umocnieniem był dla zmarłego Chrystus. – Jestem pewny, że na ostatnim etapie swej drogi krzyżowej Wacław nigdy nie był sam, bo zawsze był z nim



Chrystus i ktoś z najbliższych – podkreślił i wyraził podziw dla członków jego rodziny.

Ks. proboszcz przypomniał, że śp. Wacław pracował wiele lat w jawornickiej szkole jako katecheta. – Był bardzo dobrym i odpowiedzialnym katechetą. Wymagającym i zatroskanym o przyszłość swoich wychowanków. Na pewno w znacznej mierze przyczynił się do wychowania ogromnej rzeszy dzieci i młodzieży według wartości religijnych i moralnych – stwierdził. W imieniu wspólnoty Kościoła ks. Władysław Salawa podziękował za jego pracę i posługę katechety, przykład modlitwy, przygotowywanie spektakli, nabożeństw oraz ogromny wkład w życie religijne parafii.

Ks. proboszcz podkreślił, że śp. Wacław kochał ojczyznę. Tę małą – Jawornik i wielką – Polskę. Był patriotą, współorganizował rocznice patriotyczne, podejmował działania na polu społecznym zaszczepiał patriotyczne wartości w młodym pokoleniu.

– Zdajemy sobie sprawę z tego jaki ogrom dobra wniósł nasz brat śp. Wacław w życie każdego z nas. Najpierw jako człowiek, następnie jako mąż, ojciec, brat, dziadek, katecheta, wychowawca, patriota, przyjaciel, społecznik. Po ludzku będzie nam go brakowało – przyznał. – Chcę was zapewnić: Wacław żyje w Bogu. Jak mówi św. Paweł apostoł, wszyscy którzy umierają w Chrystusie, a Wacław umarł w Chrystusie, żyją nadal. Żyją już życiem Bożym i orędują za nami u tronu Bożego – dodał na zakończenie ks. Władysław Salawa. ■





Wspomnienie Wacława-samorządowca i społecznika

WŁADYSŁAW KUROWSKI

„Przepraszam. Takie jest życie”.

To ostatnie słowa jakie Wacek wypowiedział do mnie za życia w sali szpitalnej. Zwykle rozumieliśmy się bez słów i to powodowało łatwy kontakt i sprawność w załatwianiu wielu spraw. Tym razem zastanawiam się, czy przepraszał, bo już ciężko było Mu mówić czy dlatego, że zostawia nas z wieloma sprawami do rozwiązania, w których już nam nie pomoże. A pomagał w tych sprawach w całym dorosłym życiu. Najpierw angażował się w ruch rekolekcyjny, później jako nauczyciel a w ostatnich latach również jako samorządowiec. Wielokrotnie wcześniej proponowałem Wackowi zaan-

gażowanie w samorząd gminny ale odmawiał, bo wolał grać rolę drugoplanową. Zawsze były to role przepełnione dużym zaangażowaniem z Jego strony i ciężką pracą. Wreszcie w 2010 roku zdecydował się startować w wyborach samorządowych do rady gminy i uzyskał bardzo silne poparcie społeczne. To było jak nagroda za Jego działalność. Później społeczność Jawornika i sąsiednich miejscowości dwukrotnie potwierdziła w kolejnych wyborach zaufanie do pracy Wacława. Jego praca, solidność, odpowiedzialność i zaangażowanie w sprawy Gminy Myślenice zostały zauważone przez radnych gminnych, którzy



powierzili mu 2 lata temu funkcję Przewodniczącego Rady Miejskiej w Myślenicach. To było uwieńczenie Jego pracy samorządowej i przyjęcie pierwszoplanowej roli w samorządzie Gminy Myślenice. Dla nas Jaworniczian to też był powód do dumy bo po raz pierwszy mieszkaniec Jawornika został Przewodniczącym Rady Miejskiej w Myślenicach. Niestety śmierć przerwała jej realizację ale wszystkie sprawy, w których brał udział będą zakończone, będą świadectwem Jego pracy i zaangażowania. A tych spraw jest naprawdę wiele, patrząc choćby na naszą miejscowość. Jak przypominam sobie różne sprawy, wydarzenia czy inwestycje w Jaworniku w ostatnich 20 czy 30 latach to myślę, że w każdej jednej znaczący udział miał Wacław. To były mniejsze i większe działania, tj. udział w projektach, organizowanie uroczystości, współpraca z Radą Sołecką Jawornika, reaktywowanie orkiestry, powołanie chóru parafialnego, budowa gimnazjum, budowa przedszkola, poprawa bezpieczeństwa na drogach, redagowanie BK i wiele, wiele innych. To wszystko wymagało zaangażowania i poświęcenia mnóstwa swojego czasu po to, żeby Jawornik się rozwijał i żeby wszystkim żyło się lepiej. To ile czasu Wacław poświęcał na sprawy społeczne wiem ja i kilka osób z którymi najbliżej współpracował. Najlepiej jednak z pewnością może to ocenić jego żona Krystyna, która często tę Jego pracę wspierała. Czasem Wacek ubolewał, że spotyka się z niezrozumieniem i nieuzasadnioną krytyką mimo takiego zaan-

gażowania. Mimo to szedł do przodu bo wiedział, że działa w dobrej sprawie a krytyka czasem wynika z braku wiedzy. Będzie nam wszystkim Wacława bardzo brakowało, bo trudno zastąpić człowieka z tyloma talentami, z wielkim zaangażowaniem w sprawy społeczne a do tego bezpo-

średniego i z pogodnym usposobieniem. Gmina straciła dobrego samorządowca, Jawornik zaangażowanego mieszkańca a ja straciłem najlepszego Kolegę i Przyjaciela a także doradcę w wielu sprawach. Będzie mi brakowało naszych środowowych spotkań i rozmów o Jaworniku, Gminie, Polsce

i o wartościach. Przepraszam, że nie zabrałem głosu przy Twojej trumnie, ale emocje były zbyt mocne, podobne zresztą jak dzisiaj kiedy piszę te słowa. Dziękuję Ci Kolego za całe dobro, które nam w swoim życiu dałeś. Pozostaniesz na zawsze w naszych sercach i pamięci. ■

Wspomnienia o Panu Wacławie

„Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora, czy o północy, czy rankiem” (Mk, 13, 35).

Pożegnaliśmy niezwykłą osobę. Odszedł nasz Przyjaciel z pierwszego kręgu, aby być bliżej Pana Boga i patrzeć na nas z innej perspektywy. „Wacuś” tak zwracała się do Niego Krysia – Jego małżonka i to zdrobnienie do Niego przylgnęło. Jako członkowie kręgu byliśmy świadkami ich pięknej miłości małżeńskiej, serdeczności, czułości i wyrozumiałości. Jego troska o rodzinę, krewnych, przyjaciół i wychowanków była wyraźna i autentyczna. Do końca będąc sobą, uczył i pokazywał, że można, a nawet trzeba tak żyć. Życie Wacka inspirowane było Słowem Bożym, które rozważał i czytał prawie każdego dnia. Jak wyznał: Pismo Święte to była Jego najcenniejsza lektura, którą czytał już trzeci raz. Uśmiech nigdy nie schodził z Jego twarzy. Każde spotkanie z Nim zaczynało się od serdecznych słów i często od pięknego gestu ucałowania dłoni kobiet oraz podania ręki mężczyznom. Gesty te wyrażały szacunek, którym nas darzył. Nasze wspólne trwanie we wspólnocie: radości, smutki, rozmowy, wyjazdy do kina czy teatru, wycieczki i rekolekcje, to wszystko budowało naszą przyjaźń i wspólną drogę do Pana. Zawsze można było na Nim polegać. Był wierny Kościołowi, wspólnocie, parafii oraz Ojczyźnie. Swoim odejściem dał nam okazję do głębszej refleksji nad życiem, przemijaniem, a przede wszystkim nad celem, do którego powinniśmy zmierzać.

Za Jego życie, służbę i przyjaźń – Chwała Panu!

Halina i Andrzej W., I Krąg KD

*Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy (...)
potem cisza normalna więc całkiem nieznośna
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego*

/ks Jan Twardowski/

Śmierć Pana Wacława Szczotkowskiego była dla społeczności Szkoły Podstawowej w Jaworniku dużym zasko-



czeniu. Przyszła nie w porę, zbyt wcześnie. Odebrała nam człowieka o wielkim sercu, pełnego ciepła i dobroci. Nauczyciela, katechetę, przyjaciela, który sam był dla nas przykładem, doceniał, inspirował, wierzył w każdego z nas, utwierdzał, że każdy z nas jest wyjątkowy, najlepszy w tym, co robi.

Zapamiętamy Pana Wacława jako człowieka życzliwego, mądrego, sumiennego, ciepłego, wrażliwego. Przepracował ponad 30 lat jako Prawdziwy Wychowawca, rzetelny Katecheta i Nauczyciel historii w Szkole Podstawowej oraz byłem Gimnazjum w rodzinnym Jaworniku. Pan Wacław, wprowadzając swoich podopiecznych w świat nauki, zachęcał do poznawania prawdy o Bogu, odkrywania tajemnic Pisma Świętego. Pan Szczotkowski jako katecheta corocznie przygotowywał uczniów do udziału w konkursach biblijnych, których zwieńczeniem były sukcesy uczestników. Przez długie lata dał się poznać jako niezastąpiony reżyser corocznych Jasełek, skłaniających do głębszych refleksji nad sensem wiary i życia młodych, wchodzących w dojrzałość uczniów. Nie szukając poklasku, cierpliwie jak rzeźbiarz kształtował dzieci i młodzież na mądrych małych obywateli. Uczył miłości i szacunku do ludzi, ojczyzny, a także siebie samego. Zwracał szczególną uwagę na kulturę osobistą, zasady savoir vivre, godnie ich przestrzegając. W kręgach wielu zainteresowań Pana Wacława ważne miejsce zajmowały wycieczki rowerowe, turystyczne – krajoznawcze, rajdy, podczas których za Jego sprawą młodzież miała okazję do poznawania piękna przyrody i zachwyty nad miejscami zaliczanymi do małej ojczyzny. Nie sposób nie wspomnieć, z rozrzewnieniem o oryginalnych inicjatywach Zmarłego w zakresie pracy z Patronem szkoły – ks. Janem Twardowskim, czyli konkursie o życiu i twórczości Jana od Biedronki, organizowanego na kanwie teleturniejów Jeden z dziesięciu czy Gry o Tron.

Pan Wacław Szczotkowski na zawsze będzie obecny w naszej Pamięci i we wspomnieniach. Dziękujemy, że



był, dziękujemy że mogliśmy z Nim współpracować. Żegnamy z bólem i żalem. Ufamy, że jest pozbawiony trosk i z pogodą kroczy wśród łąk wieczności...

Piotr Antkiewicz, SP w Jaworniku

.....

Po śmierci pana Waława z wieloma spotkanymi osobami rozmawiałam o wspomnieniach, jakie z Nim mamy, o sytuacjach, których nie sposób zapomnieć, gdyż miały wpływ na nasze życie. Śmiało mogę powiedzieć, że pan Waław był dla nas wychowawcą, katechetą i nauczycielem.

Jako wychowawca uczył nas wiary we własne możliwości mówiąc na przykład: „Nie daj sobie na wstrzymanie, ale idź na całość!”. Prowadził ciekawe lekcje, często z humorem. Jego wspaniałą metodą była również nauka przez sztukę, czyli występy teatralne, do których nas zachęcał i mobilizował. Prosił nas o uczestnictwo w nabożeństwach, pisał rozważania, organizował konkursy i wycieczki. Podczas jednej z nich zapłacił uczniom za wniesienie plecaka na górę – jak tłumaczył, była to zapłata za wykonaną pracę.

Oprócz religii uczył nas również patriotyzmu. Zawsze leżało mu na sercu, abyśmy kochali Ojczyznę i byli dobrymi obywatelami Polski. Angażował nas do udziału



w wieczornicy oraz koncercie z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości.

Uczył nas szacunku do bliźniego, kultury osobistej, taktu, uprzejmości i serdeczności. Zaszczepił w nas wartości, które po latach chcemy przekazywać naszym dzieciom: BÓG, HONOR i OJCZYŻNA.

Mimo że już dawno skończyliśmy szkołę, interesowały Go nasze losy. Z chęcią rozmawiał ze swoimi wychowanymi, chciał wiedzieć kim jesteśmy, jak potoczyło się nam życie. Zależało mu na nas i zawsze się cieszył, gdy z chęcią odpowiadaliśmy na jego inicjatywy, biorąc udział w np. orkiestrze, czy chórze.

Po wielu latach widzę, że zrobił dla nas tak wiele i jeszcze raz chciałoby się mu za to wszystko podziękować.

Ewelina, absolwentka gimnazjum

WIZYTACJA KANONICZNA METROPOLITY KRAKOWSKIEGO abp. Marka Jędraszewskiego

JUSTYNA TYRKA

7 maja naszą parafię odwiedził metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski, by dokonać wizytacji kanonicznej oraz udzielić bierzmowania młodzieży przygotowującej się do tego sakramentu.

Arcybiskup wygłosił homilię i udzielił pasterskiego błogosławieństwa wiernym zebrany na Mszach św. o godzinie 9:00 i 11:00. Spotkał się z przedstawicielami wspólnot i z radą parafialną, a podczas Eucharystii o godz. 17:00 udzielił młodzieży sakramentu bierzmowania.

W czasie wygłoszonych homilii metropolita mówił o niezwykłej postawie św. Jana Pawła II, który z mocą

głosił Chrystusa na wszystkich areopagach świata. Papież swe życie łączył z Jezusem cierpiącym, ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Arcybiskup zwracał także uwagę zebranych na niezwykle jubileusz 700-lecia parafii, który będzie miał miejsce już w 2025 r. – Przeżyjcie jak najbardziej głęboko ten czas który – jestem przekonany, będzie dla waszej parafii, waszych domów i rodzin, czasem prawdzi-



Fot. Biuro prasowe Archidiecezji Krakowskiej

wie błogosławionym. Przyjmijcie do swych serc Chrystusa ukrzyżowanego, który prowadzi nas do zbawienia i do chwały wiecznej – mówił i przypominał słowa św. Jana Pawła II, który prosił by Polacy z odwagą bronili krzyża. Metropolita zaznaczył, że święty papież daje wszystkim wiernym przykład jak podążać w prawdzie ku wiecznemu życiu.

W homilii podczas Eucharystii o 17:00 abp Marek Jędraszewski wska-

zał na krzyż, którego peregrynacja po domach parafii rozpocznie się we wrześniu. To wierna kopia krzyża, do którego przytulał się św. Jan Paweł II podczas ostatniej drogi krzyżowej. – Ten krzyż niedługo pójdzie w szczególnej pielgrzymce przez Wasze domy jako przypomnienie tego, kim dla was jest Jezus Chrystus. Kim jest On, Odkupiciel świata i Zbawiciel oraz jak drogocenny jest Jego krzyż, przez które stało się nam zbawienie. Przyjmijcie ten krzyż z wielką miłością i wielkim szacunkiem, jako szczególny znak tego, że chcecie budować swe życie na Chrystu-

sie. To Chrystus jest skałą, a związanie osobiste każdej i każdego z nas z krzyżem, otwiera nam drogę do nieba, na przekór światu, który chce byśmy nasze życie budowali na ułudnych piaskach. Budujcie wasze życie na krzyżu, na którym dokonało się nasze zbawienie – mówił arcybiskup.

W czasie Mszy św. połączonej z udzieleniem sakramentu bierzmowania metropolita pobłogosławił krzyż, który od września będzie peregrynował po domach parafii jako przygotowanie do obchodów 700-lecia.

Arcybiskup spotkał się także z grupami parafialnymi i do każdej skierował kilka zdań. Podczas spotkania z dorosłymi mówił o konieczności obrony życia i troski o dobro dzieci oraz rodzin. Dzieci i młodzież prosił, by modlili się za swych rodziców i za swoich kolegów oraz koleżanki, prosząc także o nowe powołania kapłańskie i zakonne.

Na zakończenie wizytacji proboszcz parafii ks. Władysław Salawa podziękował arcybiskupowi za jego obecność, wygłoszone słowo i błogosławieństwo:

– Ufamy, że Twoja pasterska obecność wśród nas zaowocuje umocnieniem wiary, nadziei i miłości. Wierzymy, że błogosławieństwo, którego nam udzieliłeś, będzie nam towarzyszyć na drogach życia, pomoże pełnić Bożą wolę i zdobywać świętość, potrzebną do osiągnięcia zbawienia – powiedział i zapewnił metropolitę o nieustannej modlitwie. ■

Koncert „Ave Maryja woła cały świat – Pieśni Maryjne”

POŚWIĘCONY PAMIĘCI ŚP. WACŁAWA SZCZOTKOWSKIEGO

JUSTYNA TYRKA

13 maja w naszej parafii miała miejsce druga odsłona koncertu „Ave Maryja woła cały świat – Pieśni Maryjne”.

Na początku koncertu proboszcz parafii ks. Władysław Salawa wyraził radość z tego, że w Jaworniku ma miejsce tak wyjątkowe wydarzenie muzyczne. Zauważył, że odbywa się ono w miesiącu poświęconym Najświętszej Maryi Pannie – Chwalić Ją i uwielbiać, a przez Nią wychwalać Boga, który nad nami czuwa i nam błogosławi – oto cel życia każdego człowieka wierzącego – dodał i podziękował organizatorom oraz powitał zebranych.

Radny województwa małopolskiego oraz organista jawornickiej para-

fii Robert Bylica podkreślił, że koncert jest poświęcony pamięci Wacława Szczotkowskiego – pedagoga, katechety, działacza społecznego, założyciela parafialnego chóru i orkiestry, odznaczonego pośmiertnie m.in. Złotym Krzyżem Zasługi.

Podczas koncertu zebrani artyści wykonywali pieśni Maryjne, m.in.: „Chwalcie łąki umajone”, „Z dawna Polski Tyś Królową”, „Czarna Madonno”. Wykonawcy zostali nagrodzeni owacjami na stojąco.

„Ave Maryja woła cały świat – Pieśni Maryjne”, to wydarzenie muzycz-

ne, które połączyło blisko stu wykonawców z różnych grup artystycznych: Zespołu Pieśni i Tańca „Ziemia Myślenicka”, Chóru „Hura”, Chóru Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie „Nie lękajcie się”, Krakowskiej Młodej Filharmonii. Pod batutą Tomasa Chmiela zaśpiewali także soliści, przygotowani przez Marka Kluzę. Po raz pierwszy koncert odbył się 7 maja w Sanktuarium Matki Bożej Pani Myślenickiej. ■



Fot. Biuro prasowe Archidiecezji Krakowskiej

Wywiad z ks. Rafałem Wilkołkiem

JUSTYNA TYRKA

Pochodzący z Jawornika ks. Rafał Wilkołek od 2017 r. pełni posługę kapelana metropolity krakowskiego abp. Marka Jędraszewskiego. W rozmowie z „Białym Kamykiem” opowiada o swoich wspomnieniach z rodzinnej miejscowości, o powołaniu, posłudze i planach na przyszłość.

Jak Ksiądz wspomina Jawornik ze swego dzieciństwa?

Jawornik w moich wspomnieniach to sąsiedztwo, kościół i szkoła.

Co do pierwszej przestrzeni – żywo wspominam zabawy i gry, w które graliśmy w grupie rówieśniczej: piłka nożna, pięć cegieł, podchody... Była nas wtedy cała hurma w sąsiedztwie: Mateusz, Karol, Michał, Łukasz, Tomek, Ania, Beata, Jadzia, Wojtek. Z najbliższymi – Mateuszem i Karolem – związane są szczególne wspomnienia: biwakowanie w lecie w namiocie czy oglądanie w telewizji w nocy play-offów NBA...

Jeśli idzie o kościół – ciekawe – w oczach mam wczesnoporanne wyprawy w śniegu po pas na roraty. Jak choćby ta z 6 grudnia 1990 roku, gdy na przydomowej ścieżce, na świeżym opadzie skrzypiącego z mrozu śniegu, odkryłem ślady sań świętego Mikołaja (uśmiech).

Edukację szkolną rozpocząłem rok wcześniej, w 1989 roku, a więc w czasie przemian ustrojowych w Polsce. Moje szkolne wczesne dzieciństwo wykuło w pamięci wiele wrażeń. Jedno jednak jest szczególnie: generalnie zgłaszałem się do wszystkiego. Nawet wtedy, gdy pani poprosiła o to, żeby przynieść do klasy gąbkę, którą mój tata, inspirowany zachętami mamy, wyciął z przechowywanej w stodole starej kanapy żuka.

Kiedy Ksiądz usłyszał głos Bożego powołania? Czy było łatwo odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa?

To dość intymne pytanie, ale odpowiem na nie innym wspomnieniem. Na pewno nie jest to czas szkolny. To już czasy studiów prawniczych w Krakowie. Do tej pory pamiętam, gdy pisałem egzamin z prawa rzymskiego w sali na II piętrze przy ul. Olszewskiego. Powiedziałem sobie wtedy: jeśli zdam, idę do seminarium; jeśli nie – nie ma mowy. Zdałem, znajdując się w grupie 12% osób, które wtedy egzamin pokonały z pozytywnym wynikiem. Dokumenty do seminarium złożyłem 13 maja dwadzieścia lat temu. Teraz modlę się, aby z Jawornika poszedł ktoś na księdza po mnie. Jest taka niepisana zasada: ostatni powołany z parafii modli się za kolejnego.

Jak wyglądała Księdza droga kapłańska? W jakich parafiach pełnił Ksiądz posługę?

30 maja 2009 roku usłyszałem w Katedrze Wawelskiej słowa: „Ksiądz Rafał Wilkołek będzie pełnił posługę wikariusza w Parafii Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Skawinie.” Tu rozpoczęła się moja droga kapłańska. Tę wspólnotę sobie umiowałem. A ona mnie. W tym sensie, że znalazły się tu osoby, które jakoś mnie księdzem wychowały: Domowy Kościół, moi kochani studenci, dzieciaczki w liczbie tysiąca na niedzielnej Eucharystii... Stąd zostałem posłany na studia teologiczne do Paryża. Ale po nich także do Skawiny wróciłem – już w charakterze rezydenta. Drugą

parafią wikariuszowską była Parafia św. Wojciecha w Krakowie-Bronowicach. Tu byłem na przełomie 2016-2017 roku. Niemniej serce i tam się zadomowiło, choć po pół roku zostałem zabrany na posługę kapelana Metropolity Krakowskiego.

Proszę opowiedzieć o swojej pracy naukowej. Jak wspomina Ksiądz czas pobytu na studiach w Paryżu?

Wielki świat. Stolica globu. Wiele się tu nauczyłem. Szczególnie z filozofii. Choć robiłem studia teologiczne, z zamiłowania chodziłem na wykłady do Jeana-Luca Mariona czy Emmanuela Falque'a. Do dziś fascynują mnie tematy zwrotu teologicznego w fenomenologii francuskiej oraz fenomenologii Triduum Sacrum.

Ale pobyt we Francji to nie tylko nauka. To poznawanie europejskiej kultury średniowiecznej i oświeceniowej. To fascynujące, bijące żywym blaskiem ośrodki religijne. Chartres, Lyon, Senlis, Tuluza, Puy-en-Velay, Rocamadour, Vezlay... Pamiętam, jak z ks. Leszkiem z Torunia i ks. Pawłem ze Szczecina wybraliśmy się na 8-dniową majówkę samochodem po całej Francji. Parafrazując: jeszcze dalej niż południe.

W jaki sposób Ksiądz został powołany do posługi kapelana Metropolity Krakowskiego?

Otrzymałem telefon od ówczesnego p.o. sekretarza Metropolity ks. Tomasza Szopy, żebym stawił się tu a tu o tej a tej godzinie, ponieważ Ksiądz Arcybiskup chce ze mną porozmawiać. Na rozmowie otrzymałem propozycję, której staram się sprostać po dziś dzień.

Jak wspomina Ksiądz jej początki?

Nie jakoś szczególnie. To znaczy ta posługa jest na tyle bogata w różnego rodzaju wrażenia, że szybko pierwsze emocje znikają. Choć na pewno miejsce było nowe, osoby nowe, świadomość uczestniczenia w czymś bardzo wyjątkowym... Niech wystarczy jedna historia: pytanie naszego pana organizy Roberta Bylicy o to, gdzie mieszkam. Odpowiedziałem spontanicznie:



„W Pałacu” (w domyśle: „Biskupim”). I obaj wybuchliśmy śmiechem.

Na czym polega posługa kapelana arcybiskupa?

Posługa jest bardzo wielowarstwowa: od dbania o kalendarz Metropolity przez przygotowywanie jego wizyt w różnych miejscach po umawianie audiencji poszczególnych osób czy grup w Pałacu Biskupim.

Jako kapelan ma Ksiądz bardzo dużo zajęć? Czy jest to absorbująca praca?

Zasadniczo od wczesnego poranka po późny wieczór. Siedem dni w tygodniu. Dużą część posługi zajmuje odbieranie telefonów. A kontaktów w książce telefonicznej na dziś mam 5147.

Jak zwykle wygląda dzień abp. Marka Jędraszewskiego?

Dni są różne. Spróbuję nakreślić jakąś średnią: w godzinach dopołudniowych odbywają się zazwyczaj audiencje, a po południu Ksiądz Arcybiskup udaje się na jakąś uroczystość parafialną lub inną. Mając na uwadze to, że Kraków położony jest na północy diecezji, dużą część czasu trzeba poświęcić na przejazdy. Oprócz posłuchań, przemieszczania się i uroczystości należy doliczyć jeszcze pracę biurową: codziennie kilkadziesiąt listów i koniecznych do złożenia podpisów.

Z perspektywy czasu jakie Ksiądz dostrzega najbardziej znaczące cechy, różnicujące pracę duszpasterską w parafii i pracę w Kurii Metropolitalnej?

Wydaje mi się, że to jedynie kwestia skali. Trudno powiedzieć, żeby tego typu zajęcia, którymi się param na co dzień, nie podejmował sporadycznie także i proboszcz na parafii. Trudno także powiedzieć, że praca w Kurii to praca nieduszpasterska.

Dobrze wiemy, że ma Ksiądz świetne poczucie humoru. W związku z tym prosimy, by opowiedział Ksiądz nam jakąś anegdotę, zabawną historię z życia kapelana arcybiskupa.

Niech będzie to przygoda z ostatniego Wielkiego Piątku z Kalwarii. Przed godziną 8.00 zjawiliśmy się z Księdzem Arcybiskupem w okolicach Pałacu Piłata na drózkach. Tradycyjnie z jego balkonu Metropolita Krakowski od lat głosi programowe kazanie komentujące odczytywany w czasie misterii kalwaryjskich wyrok Piłata na Panu Jezusie. Tłumy spowodowały to, że trudno było się dostać do miejsca docelowego, a iść trzeba było nieco pod górkę i w błocie po kostki. Zaliczyłem tam – jak określili to szczęśliwi z tego faktu koledzy – pierwszy upadek. Jak powiedziałby Norwid: „idealnie sięgnął bruku”. Ile było śmiechu... Sam Ksiądz Arcybiskup skomentował to tak: „Dlaczego tu jeszcze nie ma jakiejś upamiętniającej kamiennej tablicy?”

Proszę opowiedzieć naszym czytelnikom o swoich planach na przyszłość i marzeniach. Gdzie chciałby się Ksiądz znaleźć za kilkanaście lat? A to ci dobre... Ale spróbujmy. Lata najbliższe: chciałbym przetłumaczyć

z łaciny na polski dzieła Mikołaja z Kuzy (bohater mojego doktoratu). Planuję także opracować w kooperacji większej liczby osób jedenastotomowy projekt teologii Wojtyłowej, której mam już zdefiniowaną i rozpisaną metodę oraz określone fundamenty i zakres. Za kilkanaście lat chciałbym się znaleźć w Krakowie jako znaczącym w świecie ośrodku teologicznym, znanym głównie z rozumianej dynamicznie myśli Karola Wojtyły.

Jakie miejsce w życiu i sercu Księdz zajmuje Jawornik i nasza parafia?

Parafia daje człowiekowi kościelne zakorzenienie. Jest dziedzictwem religijnym, którego człowiek staje się częścią w sposób niezasłużony i niezaplanowany. Jawornik i Kościół w nim istniejący to moje korzenie; to samo – jak powiedziałaby Wojtyła – „dno bytu mojego”.

Ks. Rafał Wilkołek w 2003 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie, w 2009 przyjął święcenia kapłańskie z rąk ówczesnego metropolity krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza. Przez dwa lata pełnił posługę wikariusza w parafii świętych Szymona i Judy Tadeusza w Skawinie, a następnie studiował w Paryżu. Po powrocie do Polski podjął posługę kolejno w parafiach w Skawinie i w Krakowie oraz kontynuował pracę naukową. W marcu 2017 roku abp Marek Jędraszewski mianował go swoim kapelanem. W 2022 r. ks. Rafał Wilkołek odebrał godność honorową kanonika R.M. ■

Rocznica I Komunii Świętej w naszej parafii

KAROLINA KORNESZCZUK-PODOBA, MAMA LENY

Minął rok. W ostatnią niedzielę maja świętowaliśmy Rocznicę I Komunii Świętej, spotkania naszych dzieci z Panem Jezusem w Eucharystii. Był to dzień wielkiej radości dla dzieci, rodziców, ich rodzin i całej parafii.

Podczas Mszy Świętej odprawianej przez księdza proboszcza dziękowały za cały rok obecności Pana Jezusa w ich sercach, za każdą Komunię Świętą, pokarm w drodze do wieczności i za dar miłosierdzia Bożego w Sakramencie Pokuty. Logistycznie całość przygotował wikariusz ksiądz Łukasz, który dopiął całość ceremonii na przysłowiowy ostatni guzik. Każde dziecko miało przypisaną rolę i każde dziecko czuło się ważne. „Psalm, ćwiczyłam tydzień wcześniej” – mówi Lena. Msza Święta była piękną ceremonią z niesieniem darów ołtarza, z czytaniem, śpiewem i ogromnym wzruszeniem. W imieniu rodziców i dzieci dziękuję za naukę, za możliwość spotykania się z Jezusem. Za nami piękny rok. ■



Mieszkańcy Bugaja dbają o tradycję

KAROLINA KORNESZCZUK-PODOBA

Kapliczki i krzyże przydrożne są nieodłącznym elementem krajobrazu kulturowego polskiej wsi. Są znakiem przynależności religijnej, miejscem spotkań wiernych, przypominają o historii i ludzkich tragediach. Kończy się maj, a z nim „majówki” codziennie odprawiane przez panią Marię Kalisz w kapliczce na Bugaju. Ba! Nawet nie odprawiane a śpiewane. Codziennie o godzinie 18.00 mieszkańcy Bugaja spotykają się, aby odśpiewać Litanię do Matki Bożej Loretańskiej. Maj się skończył, ale aktywność na Bugaju nie. Po „majówkach” duży, mali spotykają się na „czerwówkach”, podczas których śpiewają Litanię do Serca Pana Jezusa. Dwa razy do roku opiekunka kapliczki pani Karolina Korneszczuk-Podoba dba o to, żeby w kapliczce odbyły się Msze Święte w intencji mieszkańców. „W październiku zapraszamy wszystkich na Różańce, które odprawiają także najmłodsi – mówi pani Karolina.

– Kapliczka, przy której modlimy się, została wybudowana w 1908 roku. Od tamtej pory każdego roku w maju spotykamy się tu codziennie, śpiewając litanie i pieśni maryjne – mówi jedna z uczestniczek.



– Z roku na rok majówki przy kapliczce cieszą się coraz większym zainteresowaniem. Jest to okazja nie tylko do wspólnej modlitwy, ale także spotkań i rozmowy – wyjaśnia.

To piękna tradycja, którą mamy nadzieję podtrzymywać i uczyć nowe pokolenia. ■

Zajęcia świetlicowe

KAROLINA KORNESZCZUK-PODOBA

Stowarzyszenie „Róża” w Jaworniku to miejsce, gdzie kobiety pokazują, że nawet w małej miejscowości można działać, rozwijać swoje umiejętności i spędzać miło czas w swojej lokalnej społeczności. Dzięki dofinansowaniu z Miasta i Gminy Myślenice „Różyczki” w okresie marzec – czerwiec zorganizowały zajęcia świetlicowe dla dzieci z jawornickiej szkoły. W stałe dni, o stałych godzinach, na strażnicy odbywały się warsztaty. Zajęcia dzieliły się na: artystyczne, kulinarne, ceramiczne, teatralne, językowe. Promowana była także umiejętność posługiwania się szydełkiem. Zostało ono tak rozpropagowane, że sala OSP ledwo pomieściła wszystkich uczestników, warto nadmienić, że szydełko przyciągnęło także chłopców. Powstała grupa teatralna, która pracuje nad sztuką „Czerwony Kapturek”. Próby trwają a występ jest planowany w nowym roku szkolnym. W maju na zajęciach

kulinarnych, artystycznych i ceramicznych dzieci przygotowywały prezenty na Dzień Mamy. Powstały piękne ceramiczne serca oraz bibułkowo – kartonowe pudełka na biżuterię. A do herbatki będą mogły sobie mamy dodać cytrynki i pomarańcze w syropie, przyrządzone przez swoje pociechy. Kilka zajęć jeszcze przed nami. Muzyczne i językowe a dokładnie migowe już w czerwcu. Tak jak mówią panie z Róży zajęcia świetlicowe uwzględniające potrzeby edukacyjne oraz rozwojowe dzieci i młodzieży, a także ich możliwości psychofizyczne, w szczególności zajęcia rozwijające zainteresowania uczniów. „Cieszymy się, że udało się nam zainteresować tematyką zajęć tak liczne grono odbiorców. Ten projekt dobiega końca ale obiecujemy, że na nim nie poprzestaniemy. Mamy pomysł na zajęcia wakacyjne, ale rąbka tajemnicy uchylimy w kolejnym numerze” – mówi Róża Karolina. ■



GRUPA APOSTOLSKA

Niezwykły maj z Panem Bogiem

AN. BARTŁOMIEJ DĄBROWSKI



I już minął maj... Niedawno był wrzesień, a już zbliża się piękny czas wakacji, ale zanim to nadejdzie, czekają nas jeszcze wspólne chwile.

Nasze spotkanie w plenerze rozpoczęliśmy od gry w siatkówkę, aby po całym tygodniu trochę się rozluźnić. Po meczu tematem rozmowy był JEZUS CZŁOWIEK. Jezus sam był człowiekiem i jako człowiek miał swoje słabości. A my, ludzie, możemy Mu ofiarować nasze trudne chwile.

Akurat w czasie następnego spotkania odbywały się w naszej parafii uroczystości związane z Pierwszą Komunią św., więc także i my skupiliśmy się na tym pięknym okresie. Stwierdziliśmy, że nasze wspólne wspominanie tych pięknych chwil i uczuć im towarzyszących, będzie dla nas ważnym przeżyciem.

Ostatni piątek w tym miesiącu poświęciliśmy poznawaniu siebie. Najpierw definiowaliśmy samych siebie, potem inni definiowali nas, by na końcu zastanowić się, jak nas widzi Pan Bóg. I dlaczego to postrzeganie jest tak różne?

No i kończy się kolejny miesiąc, w którym mogliśmy działać. Mamy szczerą nadzieję, że z Bożą pomocą będziemy mogli dobrze zakończyć ten rok formacyjny. Działajmy dalej! ■



Konstytucja 3 Maja w SP

KAROLINA KORNESZCZUK-PODOBA

W coroczny kalendarz uroczystości szkolnych wpisany jest apel z okazji Rocznicy Uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Chcąc przybliżyć uczniom to ważne wydarzenie z historii naszego kraju, uczniowie Szkoły w Jaworniku ubrani w charakterystyczne dla szlach-

ty i władców tamtej epoki stroje przedstawili scenki rodzajowe nawiązujące do okoliczności powstania samej konstytucji. Ukazali też w symboliczny sposób trudną sytuację Polski i Polaków w okresie rozbiorów. Zgodnie z Ceremoniałem Szkoły uroczystość rozpoczęła się od wprowadzenia pocztu sztandarowego, w obecności którego wszyscy uczniowie zaśpiewali hymn państwowy oraz pieśń szkoły.

Młodzież, pod opieką mgr Moniki Boczarskiej-Owczarkiewicz, przygotowała i zaprezentowała cenną lekcję



historii. Na koniec uczennice z klasy VIII pod okiem Mileny Szlachetki zatańczyły „cud majowy”, który stał się dopełnieniem całości, a niejednemu widzowi zakręciła się w oku łza. ■

PRZEDSZKOLE W JAWORNIKU

Święto Mamy i Taty to szczególne święto

ANNA ŁOPATA

W dniach 25 oraz 26 maja przedszkolaki zaprosiły swoich kochanych rodziców na uroczystą akademię z okazji ich święta. Akademia odbyła się w sali OSP w Jaworniku.

Przybyłych gości zawówno pierwszego jak i drugiego dnia przywitała p. dyrektor Bogumiła Łętocha, która złożyła serdeczne życzenia mamom i tatam oraz wręczyła dyplomy i upominki rodzicom, którzy angażowali się w życie naszej przedszkolnej społeczności oraz zaprosiła do obejrzenia programów artystycznych przygotowanych przez dzieci.

Pierwszego dnia swoich Kochanych Rodziców powitał oddział przedszkolny „Misie” przygotowane przez swoje pannie: Barbarę Biernacką-Żaba oraz Katarzynę Firek. Dzieci odświętnie ubrane w barwy biało-żółto-czarne prezentowały swoje umiejętności recytatorskie, wokalne i taneczne. Powitały zgromadzonych gości instrumentalizacją - „Muzyczną powitanką”. Zaśpiewały piosenkę pt. „Ich liebe dich”, zatańczyły taniec do piosenki pt. „Senior Loco” z rekwizytem oraz taniec z pomponami do piosenki zespołu Magic System „Magic In The Air”.

Następnie wystąpiły dzieci z grupy „Biedronki”, ubrane w stroje zielono-biało -czarne, które pod opieką p. Teresy Chlebda recytowały wiersze, zatańczyły dwa tańce: pierwszy do utworów „Mamma Marija” trzymając w ręku kwiat stokrotki oraz taniec do melodii „W siną dal”. Biedroneczki zaśpiewały piosenkę „Mamo kocham Cię, tato kocham cię”. Rodzice nagrodzili obydwie grupy gromkimi brawami. Na zakończenie dzieci wręczyły swoim rodzicom prezenty oraz zasiedli do słodkiego poczęstunku.

Drugiego dnia do występów przystąpiły przedszkolaki z trzech grup starszych. Zaproszonych gości powitała grupa „Rybki”. Starszaki ubrane w czerwono-biało-czarne stroje prowadzona przez panią wychowawczynię Magdalenę Hobot rozpoczęły swój występ od powitania wierszem przybyłych gości oraz recytacji wierszy dla rodziców. Następnie zaśpiewały piosenki pt. „Ti amo”, „100 lat dla mamy i taty”.



Zaprezentowały się również w dwóch tańcach: „Bratnie dusze” z repertuaru Cleo oraz zatańczyły Walc z filmu „Noce i Dnie”.

Kolejną grupą prezentującą swoje umiejętności wokalne-recytatorsko-taneczne była grupa „Sowy”. Dzieci pięknie ubrane w kolorowe stroje pod bacznym okiem swojej wychowawczyni p. Edyty Ajchler oraz pań Natalii Hołuj i Eweliny Mirek zaprezentowały piękny taniec ze wstążkami do utworu „Helele” zespołu Velile&Safiri Duo, zatańczyły również do utworu „Vente Pa’Ca” Rickiego Martina i Malumy. Sówki deklamowały również wiersze o tematyce rodzinnej, a także wykonały instrumentalizację do piosenki pt. „Llama In My Living Room” zespołu Aron Chupa Little Sus Nora.

Na zakończenie tak uroczystego dnia wystąpiła grupa „Jeżyki”. Przedszkolaki pod przewodnictwem swojej wychowawczyni p. Anny Łopata przedstawiły krótką scenkę pt. „Wycieczka na Karaiby”, która pokazała, iż mama i tata są najważniejszymi osobami w życiu swoich dzieci, bardzo ciężko codziennie pracują, dlatego zasługują na wakacje. Jeżyki wyraziły w ten sposób swoje podziękowania za miłość, trud i wysiłek włożony w ich wychowanie. Dzieci zaśpiewały piosenki pt. „Mama i tata to nie są roboty” oraz „Dziękuję mamo, dziękuję tato” – trzymając w rękach czerwone serca. Zatańczyli dwa układy taneczne: pierwszy „He’s a pirate” (muzyka z filmu „Piraci z Karaibów”), a także choreografię zumba do piosenki „Toca Toca”. Uwieńczeniem uroczystego spotkania z rodzicami naszych przedszkolaków było wspólne odśpiewanie 100 lat dla rodziców.

Po części artystycznej zakończonej długimi brawami, przedszkolaki z każdej grupy wręczyły rodzicom przygotowane laurki i upominki. Następnie pani dyrektor zaprosiła wszystkich rodziców na słodki poczęstunek przy kawie i herbacie. Były to dwa wyjątkowe dni pełne uśmiechu, wzruszeń i też radości oraz braw dla wszystkich dzieci prezentujących artystyczne umiejętności. Dziękujemy strażakom OSP Jawornik za udostępnienie sali. ■

4 kwiecień

Najświętszej Trójcy

OPRACOWANIE: LUCYNA BARGIEŁ

Wierzmy w Jedyne Boga w Trzech Osobach. W Nowym Testamencie można znaleźć wiele przykładów na tę tajemnicę. Gdy Archanioł Gabriel zwiastuje Maryi, że zostanie Matką Syna Bożego, zaznacza że Bóg go posłał, a stanie się to za sprawą Ducha Świętego. Przy Chrzcie Pana Jezusa odzywa się z nieba głos Boga Ojca, a Duch Święty ukazuje się w postaci



gołębicy. Znana jest nam modlitwa: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu”.



M. GALICA

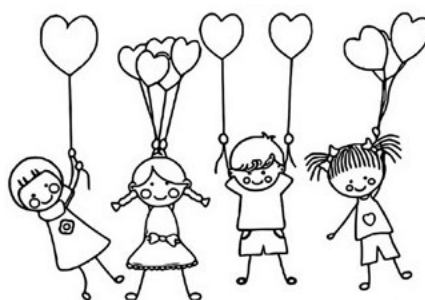
Wiercipiętek i Dzień Dziecka

Pewnego słonecznego ranka Wiercipiętek, nie budząc nikogo, wziął swój rower i wybrał się na przejażdżkę do lasu. Po drodze spotkał znajomego wróbla, który zaczął mówić:

– Ooo! Wiercipiętek, Wszystkiego najlepszego!

– Ale z jakiej okazji? – spytał zdziwiony Wiercipiętek, lecz wróbel zdążył już odlecieć. Po chwili, gdy przejeżdżał koło dziupli rudej wiewiórki, ta zawołała:

– Zatrzymaj się na chwilę, Wiercipiętku – po czym dała mu woreczek

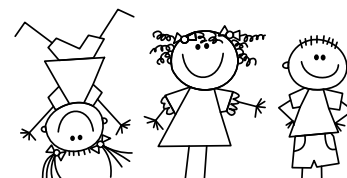


jego ulubionych bukowych orzeszków i dodała:

– Wszystkiego dobrego!

– Dziękuję – powiedział zdziwiony Wiercipiętek i pomyślał: „Dziwne, przecież urodziny już miałem, czyżby wiewiórka o tym nie wiedziała?”, ale nic nie powiedział, bo nie chciał być niegrzeczny. Gdy wracał do domu opowiedzieć mamie, co go dziś spotkało, usłyszał głos myszki:

– Wiercipiętku! Wszystkiego najlepszego! Pozdrów też Wierciłapkę i Wiercinoska! Tu Wiercipiętek już zupełnie nie wiedział, co odpowiedzieć, bąknął tylko „dziękuję” i szybko odjechał. „Dobrze” – myślał sobie – „wiewiórka jeszcze mogła się pomylić, ale żeby myszka myślała, że ja, Wierciłapka i Wiercinosek, mamy wspólne urodziny? Coś tu nie gra, oni chyba są w jakiejś zмовie – muszę spytać mamę, o co tu chodzi”. Gdy zdyszany zajechał przed dom, aż buzię otworzył ze zdziwienia, W ogródku mama z tatą ustawili mały stolik, a na nim – wielki



tort orzechowy i lemoniadę w wielkim dzbanku. Przy stole czekali już Wiercinosek z Wierciłapką,

– Nareszcie jesteś, Wiercipiętku – ucieszyli się rodzice,

– Dzieci, życzymy Wam wszystkiego najlepszego z okazji waszego święta! Wiercipiętek spytał szeptem. Wiercinosku, jakie to dzisiaj święto?

– Jak to? – roześmiał się Wiercinosek – Nie wiesz? Dzisiaj jest święto wszystkich dzieci – Dzień Dziecka.

– Ale ze mnie gapa – pomyślał Wiercipiętek, zjadając wielki kawałek tortu.

Jakimi zabawkami lubi bawić się Wiercipiętek?

KICKOL; KŁAPI; LEJKOKA;
UTAKA; ZULZEP; REWOR;
MOLOCIKAS



Św. Antoni z Padwy (Padewski)

ELŻBIETA ŁABĘDZKA

Św. Antoni z Padwy (Padewski), Fernando Martin de Bulhom (1195-1231), św., franciszkanin doktor Kościoła, misjonarz ludowy, patron franciszkanów, diecezji padewskiej, lizbońskiej, Salato, Paderborn i Hildesheim; patron zakochanych, małżonków; kobiet i dzieci, podróżujących, koni i osłów, ubogich i opiekunów społecznych, górników, wytwórców fajansu, piekarzy, wzywany w czasie szukania zagubionych rzeczy, w przypadkach niepłodności; orędownik szczęśliwych porodów; pomaga w walce z demonami, w zwalczaniu gorączki i choroby, w katastrofach okrętowych, w cierpieniach wywołanych wojną, w zarazach bydła; krótko mówiąc, wstawia się za nami we wszystkich niedolach i strapieniach. Fernando – takie imię na chrzcie otrzymał Antoni Padewski – urodził się w Lizbonie w bogatej rodzinie szlacheckiej. Mając piętnaście lat, wstąpił do klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna w Lizbonie. Po dwóch latach nauki udał się do klasztoru tychże kanoników w Coimbrze (Portugalia), gdzie przyjął święcenia kapłańskie. Męczeńska śmierć pięciu misjonarzy franciszkańskich w Maroku, których chowano w Coimbrze, tak nim wstrząsnęła, że postanowił wstąpić do franciszkańskiego klasztoru św. Antoniego Pustel-

nika w tym mieście. Zmienił też imię na Antoni. Wyruszył jako misjonarz do Maroka, jednakże poważna choroba zmusiła go do powrotu do Europy. W 1221 r. wziął udział w kapitule generalnej w Asyżu, skąd udał się do Monte Paolo k. Forlì, gdzie prowadził pustelniczy tryb życia. Tam władze zakonne poznały jego niezwykły talent oratorski i w latach 1222-1224 wysyłały go jako kaznodzieję przeciwko katarom w okolicach Rimini i Mediolanu, w latach 1224-1227 południowej Francji (przeciwko albigensom), w latach 1227-1230 ponownie w północnej Italii, wreszcie w Padwie, gdzie zasłynął jako kaznodzieja wzywający do pokuty. Św. Franciszek z Asyżu mianował go lektorem teologii na uniwersytecie w Bolonii, gdzie Antoni zajmował się przede wszystkim ascetyczno-mistyczną teologią św. Augustyna. W 1224 r. został gwardianem w Le Puy, w 1226 r. kustoszem w Limoges, a w 1227 r. prowincjałem Romanii. W 1230 r. wycofał się z życia i zamieszkał na odludziu w Camposampiero k. Padwy. Zmarł w Arcella w drodze do Padwy. W 1232 r., niecały rok po śmierci Antoniego, papież Grzegorz IX kanonizował go (był to najkrótszy proces kanonizacyjny w dziejach Kościoła). W 1263 r. w obecności generała zakonu, św. Bonawentury, przeniesiono ciało św. Antoniego do nowo wybudowanej bazyliki San Antonio w Padwie. Stwierdzono wówczas, że język znakomitego mówcy pozostał nietknięty. W 1946 r. papież Pius XII ogłosił tego najbardziej czczonego we Włoszech świętego doktorem Kościoła.

Wspomnienie: 13 czerwca. Ikonografia: często jako młody, bosy franciszkanin, bez



Fresk Maestra di San Francesco, św. Antoni, rok. XIII w., domena publiczna

brody, z lilią i księgą, a także z Dzieciakiem Jezus, płomieniem lub gorejącym sercem (miłość do Jezusa i Maryi): wygłaszający kazanie do ryb (gdy Antoni miał w Rimini potępić kacerzy i nikt się nie zjawił, święty zaczął przemawiać do ryb, które w odpowiedzi wystawiły głowy z wody); również tzw. Cud z Hostią: Antoni pokazuje wygłodniałemu osłu, należącemu do pewnego katar Hostię, osioł odrzuca pokarm i przykłada; na ten widok katar nawraca się.

(Na podstawie E. Gorys, *Leksykon Świętych*)

Intencje mszalne

12.06. Poniedziałek

- 7.00 Dzięczynno-błagalna w 20 r. ślubu Iwety i Grzegorza i całej ich rodziny
18.00 o Boże błogosławieństwo i zdrowie dla Natalii w 10 r. urodzin

13.06. Wtorek

- 7.00 + Eugeniusz Gorączko
18.00 rezerwacja

14.06. Środa

- 7.00 za parafian
18.00 zbiorowa:
1. + Antoni i Janina Drózdź ich rodzice i rodzeństwo, córki Maria i Halina, Antoni Drózdź, Jadwiga Drózdź, Franciszek Gawlik
2. + Bogusław Bosak – od Sylwii i Łukasza Gnojek
3. + Józef Szlachetka – od Ireny i Andrzeja Łapa
4. + Kazimierz Węgrzyn w 37 r. śm. i żona Maria
5. + Stanisława Górka – od wnuka Michała z rodziną
6. + Zbigniew Braś – od Daniela z rodziną

7. + Wacław Szczotkowski – od Terezy i Włodzimierza Szlachetka

15.06. Czwartek

- 7.00 Dzięczynna z prośbą o Boże błogosławieństwo, zdrowie, dary Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej dla Anny i Sebastiana w 10 r. ślubu
18.00 + Zofia Szlachetka w 4 r. śm. Władysław mąż, ich rodzice Anna i Walenty, Rozalia i Władysław

16.06. Piątek

- 7.00 + Marian Braś w r. śm.
18.00 zbiorowa:
1. O Boże błogosławieństwo dla członków Bractwa Szkaplerza św. Michała Archaniola i ich rodzin i o rozwój kultu św. Michała w naszej parafii
2. + Krystyna Suder – od rodziny Morlak
3. + Stanisław Polaniak – od rodziny Ślęczka z Sieprawia
4. + Władysława Łapa – od Motyków z rodzinami
5. + Władysława Muniak – od rodziny Niechajewicz
6. + Ryszard Łukaszuk, Józef syn, Anna Frańczak, Jan Frańczak

7. + Aniela Podoba – od rodziny Wróblewskich
8. + Józefa Łapa – od siostry Teresy z mężem

17.06. Sobota

- 7.00 + Maria Wilkołek w 17 r. śm.
18.00 + Mateusz Kościelniak

18.06. Niedziela

- 7.00 + Władysław Zborowski w r. śm., Helena żona, Dominik wnuk
9.00 + Zofia Wilkołek, Jan mąż
11.00 Dzięczynna z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie dla Jolanty i Adama w r. ślubu i dla całej rodziny
15.30 + Dorota Cudak w 5 r. śm., Grzegorz i Krzysztof synowie

19.06. Poniedziałek

- 7.00 + Władysław Tomal – od siostry Heleny z mężem
18.00 Dzięczynno-błagalna z okazji 6 r. urodzin Maksymiliana

20.06. Wtorek

- 7.00 za parafian
18.00 + Łukasz Wilkołek w 3 r. śm.

21.06. Środa

- 7.00 + Józef Szlachetka – od córki Jadwigi
18.00 zbiorowa:

1. Rezerwacja
2. + Stanisław Polaniak – od rodziny Pieron
3. + Jan Walas – od rodziny Orzechowskich
4. + Władysław Szlachetka – od chrześnicy Beaty
5. + Stanisław Obajtek – od chrześnicy Stanisławy z rodziną
6. + Wacław Szczotkowski – od Anny i Władysława Hodurek
7. + Józefa Łapa – od Moniki z dziećmi

22.06. Czwartek

- 7.00 + Danuta Podoba w 2 r. śm.
 18.00 + Władysław i Władysława Leśniak w r. śm.
 19.00 Zakończenie roku formacyjnego Oazy Domowego Kościoła

23.06. Piątek

- 7.00 za parafian
 18.00 zbiorowa:
 1. + Krystyna Suder – od rodziny Leśniak z Bęczarki
 2. + Bogusław Bosak – od rodziny Chrzanowskich
 3. + Jan Białoń, Andrzej Myrda i Katarzyna żona
 4. + Władysław Tomal – od rodziny Pacuła
 5. + Jan Łapa i rodzice Helena i Franciszek, Jan i Maria Nędza, Roman i Maria Bargieł

24.06. Sobota

- 7.00 o trwałość i świętość małżeństw i Boże błogosławieństwo dla rodzin naszej parafii – od Kręgu IV
 18.00 rezerwacja

25.06. Niedziela

- 7.00 + Józef i Helena Hołuj i Zbigniew syn
 9.00 + Mateusz Kościelniak
 11.00 + Wiktoria Podoba w 13 r. śm., Józef mąż, Jerzy syn, i ich rodzice
 15.30 rezerwacja

26.06. Poniedziałek

- 18.00 + Władysław Szuba, Józef syn, Józef Szuba Aniela żona, Stanisław Postawa Maria żona, Józef Postawa

27.06. Wtorek

- 7.00 o Boże błogosławieństwo, zdrowie i dary Ducha Św. i opiekę Matki Bożej dla ks. Władysława z okazji imienin

28.06. Środa

- 18.00 zbiorowa:
 1. + Krystyna Suder – od Sabiny i Łukasza Szlachetka

2. + Maria i Andrzej Knapczyk, Kazimierz syn, Zbigniew Racinowski, Andrzej Cegielski, Ryszard syn
3. + Władysława Łapa – od Genowefy i Jana Janickich
4. + Władysława Muniak – od Krystyny Zborowskiej z rodziną
5. + Paweł, Wiktoria i Aniela Polewka, Franciszka i Jan Siuta, Kazimierz i Bronisław Siuta
6. + Stanisław Tomal i Maria żona, Genowefa i Piotr Mirek, Andrzej i Antoni synowie
7. + Władysław Bylica

29.06. Czwartek

- 7.00 + Józef Krzewiński i Edward Kusina

30.06. Piątek

- 18.00 zbiorowa:
 1. + Stanisław Polaniak – od dyrekcji i pracowników Przedszkola w Jaworniku
 2. + Józef Szlachetka – od rodzin Szczotkowskich i Burdów
 3. + Zbigniew Braś – od Pawła z rodziną
 4. + Wacław Szczotkowski – od IV Kręgu Domowego Kościoła

1.07. Sobota

- 7.00 + Andrzej Szlachetka – od żony Barbary

2.07. Niedziela

- 7.00 + Władysław Zborowski, Helena żona, Dominik wnuk
 9.00 rezerwacja
 11.00 + Kazimierz Kurowski, Irena żona, Stanisław Kurowski Salomea żona

3.07. Poniedziałek

- 18.00 + Franciszek Bartosz, Emilia żona, Franciszek syn

4.07. Wtorek

- 7.00 + Władysława Szlachetka – od córki Marii

5.07. Środa

- 18.00 zbiorowa:
 1. + Stanisław Góralik, Karolina żona, Krzysztof wnuk, dusze w czyśćcu cierpiące
 2. + Bogusław Bosak – od rodziny Gołąb z Głogoczowa
 3. + Stanisław Polaniak – od szefa i kolegów z pracy Piotra
 4. + Józefa Łapa – od siostry Władysławy

5. Dzięczczynna z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie dla Anety i Macieja w 17 r. ślubu i ich dzieci

6.07. Czwartek

- 7.00 + Władysław Tomal – od brata Stanisława z Celiną

7.07. Piątek

- 18.00 + Marek Sajewicz w 5 r. śm.

8.07. Sobota

- 7.00 + Paweł i Józefa Szlachetka, Alicja Łukaszuk, Maria Kurowska, Stanisław i Józefa Kurowscy, Ryszard Łukaszuk

9.07. Niedziela

- 7.00 + Paweł Zborowski, Maria żona, Bolesław Zborowski, Maria żona, Teodor Zborowski, Helena żona, Mieczysław Zborowski, Janina żona, Stanisław i Andrzej Zborowscy, Eleonora i Eugeniusz Polewka
 9.00 + Józefa i Stanisław Liszkiewicz, Andrzej i Stanisław synowie, Marian Kalisz, Aniela i Andrzej Kalisz
 11.00 Dzięczczynna za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Magdaleny

Kalendarium liturgiczne

- 11.06. Zakończenie oktawy Bożego Ciała
 16.06. Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa
 17.06. Uroczystość Niepokalanego Serca Matki Bożej
 18.06. 11 Niedziela Zwykła
 24.06. Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela
 25.06. 12 Niedziela Zwykła
 29.06. Uroczystość świętych apostołów Piotra i Pawła
 2.07. 13 Niedziela Zwykła
 3.07. Święto św. Tomasza, apostoła
 4.07. Rocznica poświęcenia bazyliki metropolitalnej w Krakowie
 9.07. 14 Niedziela Zwykła

Chrzty

Nikodem Łukasz Łapa

Śluby

Ewelina Bożena Kiezbak i Jakub Swachta

Pogrzeby

+ Wacław Szczotkowski
 + Władysław Pachacz
 + Józef Polewka
 + Jerzy Hajduk

Biały Kamyk – redaguje zespół; **Opiekun:** ks. Łukasz Czarnik;

Redakcja: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski (redaktorzy wydania), Beata Kielbowicz, Anna Kowalska, Karolina Korneszczyk-Podoba, Elżbieta Łabędzka, Agnieszka Rozum, Wiktoria Sułowska, Justyna Tyrka, Elżbieta Węgrzyn, Monika Zając, Dawid Grzeszkowicz;

Skarbnik: Bogumiła Węgrzyn; **Skład:** Małgorzata Gumularz; **Foto:** Paweł Ciaputa;

zdjęcie na okładce: *Najświętsze Serce Pana Jezusa*, Juliusz Makarewicz, XIX w., źródło: Paulina Kluz, Sakralne Dziedzictwo Małopolski, 2021, <https://sdm.upjp2.edu.pl/dziela/najswietsze-serce-jezusa-21>, domena publiczna;

Adres: www.bialykamyk.net; **e-mail:** bkamyk@op.pl;

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO SKRACANIA I OPRACOWANIA EDYTORSKIEGO NADEŚLANÝCH TEKSTÓW.



Bierzmowanie

Fotografie: Biuro prasowe Archidiecezji Krakowskiej



I Komunia Święta



Wizytacja